TOŻSAMOŚĆ · FELIETON

WOJNA SPRAWIEDLIWA W POSTMODERNISTYCZNEJ ERZE GLOBALNEJ RYWALIZACJI

Kamil Trąbała · 11 kwietnia 2025

Czy pojęcie wojny sprawiedliwej w dzisiejszych uwarunkowaniach ma jeszcze rację bytu?



Ostatnie lata przypominają, że wojny nie odeszły w niepamięć, lecz są stałym elementem rywalizacji pomiędzy państwami i narodami. Każda strona konfliktu zawsze będzie się usprawiedliwiać i bronić swoich racji na arenie międzynarodowej, często argumentując swoje posunięcia utrzymaniem ładu czy upomnieniem się o sprawiedliwość. Tylko czy wojna w zasadzie może być sprawiedliwa? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy prześledzić nasz dorobek kulturowy, co pozwoli przeanalizować jeszcze istotniejsze zagadnienie: czy współczesna wojna może być uznana za sprawiedliwą?

Koncepcje wojny od zarania naszej cywilizacji

Wojny pomiędzy ludźmi, zbiorowościami, a w późniejszej konsekwencji pomiędzy państwami, towarzyszyły ludzkości od zawsze. Niejednokrotnie były potrzebne, by usprawnić funkcjonowanie określonych gospodarek czy ośrodków władzy. Analizując korzenie rozważań o wojnie i jej sprawiedliwości, należy cofnąć

się aż do czasów starożytnych, gdzie samym zjawiskiem wojny zajmowali się początkowo filozofowie greccy, a ich spuściznę przejęły wybitne jednostki wywodzące się z Imperium Rzymskiego. To właśnie filozofowie najczęściej rozpatrywali problem wojen i bezpieczeństwa człowieka na przestrzeni czasu.

Platon, opisując swój idealny system polityczny, zwracał uwagę, że państwo powinno mieć narzędzia do obrony swoich obywateli w postaci dobrze wyszkolonych i zorganizowanych sił zbrojnych (wojowników), w których skład mógłby wchodzić każdy obywatel. Zaznaczał jednak, że wojna jest zasadniczo środkiem do pokoju.

Jego uczeń, Arystoteles, podobnie rozpatrywał wojnę w kontekście państwa. Nie traktował wojny jako czegoś osobnego, lecz jako „środek do pokoju". Głosił konieczność poczynienia przygotowań do przeprowadzenia wojny w celu ochrony państwa i jego obywateli.

Dodatkowo rozróżniał pewne czynniki kwalifikujące daną wojnę jako dobrą i sprawiedliwą. Głosił, że wojna sprawiedliwa jest czyniona w obronie własnej oraz przeciwko ludom, które albo na tym zyskają, albo mają predyspozycje do niewolnictwa.

> Kierując się w stronę Rzymu, odnajdujemy autora niezwykle kluczowego pojęcia w kontekście całego artykułu – za autora terminu „wojny sprawiedliwej" można uznać rzymskiego mówcę Cycerona, który w swoim dziele *O państwie, o prawach* rozdzielił wojnę na tę sprawiedliwą (*bellum iustum*) oraz na niesprawiedliwą (*bellum iniustum*). Głosił, że jedynie wojny wcześniej oznajmione i wypowiedziane, prowadzone w celu odzyskania dóbr, można nazwać sprawiedliwymi, a toczone w imię egoizmu są niesprawiedliwe.

Augustiański pogląd na wojnę sprawiedliwą w okresie wczesnego chrześcijaństwa

Nadejście chrześcijaństwa i związana z nim filozofia pokoju nie wstrzymały konfliktów zbrojnych, można nawet powiedzieć, że w niektórych wypadkach je nasiliły, dodając do nich metafizyczny cel, za którym ludzie podążali, mordując heretyków. Św. Augustyn, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli filozofii chrześcijańskiej, rozważał tematykę wojny w przełomowy sposób.

Warto zaznaczyć, że w tamtym czasie bardzo często sprzeciwiano się uczestnictwu wyznawców Chrystusa w jakichkolwiek konfliktach zbrojnych, ale ponieważ czasami wojen po prostu nie dało się uniknąć, zaczęto stosować narrację głoszącą, iż wojna powinna prowadzić do pokoju. Mamy tutaj bardzo wyraźne odwołanie do poglądów ze starożytności. Dla Augustyna pokój był stanem, do którego ludzkość powinna dążyć. W wymiarze fizycznym pojmował pokój jako brak konfrontacji, sporów cielesnych, a w wymiarze eschatologicznym jako jedność ogólnoludzkiego kosmosu. Co ciekawe, także w swoich dziełach rozróżniał wojny sprawiedliwe od tych niesprawiedliwych. Twierdził, że za sprawiedliwe wojny można uznać tylko takie, które mszczą niesprawiedliwość, kiedy jakiś lud lub państwo, którym powinno się wypowiedzieć wojnę, zaniedbały naprawę szkody wyrządzonej przez swoich obywateli lub zwrot tego, co niesprawiedliwie zrabowali.

Dla Augustyna „autorem" wojen sprawiedliwych jest Bóg. Za niesprawiedliwe uznawał takie wojny, które wynikają z pychy oraz prowadzą do zguby całego narodu. Zaznaczał jednak, że do wojen sprawie-

dliwych państwo może uciekać się jedynie wtedy, gdy wszystkie pokojowe metody zostały wykorzystane. Wojny miały przywracać naruszony porządek moralny.

Tomistyczne rozwinięcie i uporządkowanie dorobku wczesnego chrześcijaństwa

Zdecydowana większość odbiorców literatury klasycznej kojarzy św. Tomasza z Akwinu z koncepcją prawa naturalnego, ale poświęcił on uwagę także innym zagadnieniom. Bazując na dorobku św. Augustyna, Akwinata zebrał, doprecyzował i zawarł w swoim największym dziele pt. *Suma teologiczna* odpowiednie warunki, które decydują, czy dana wojna może być uznana za sprawiedliwą.

Stwierdził, że musi być wypowiedziana i poprowadzona przez władzę książęcą – osoby prywatne nie powinny wszczynać wojen, ponieważ swoich racji mogą dochodzić za pomocą sądów. Dodatkowo zbieranie wojska leży jedynie w interesie państwa i władcy, który ma obronić swoich obywateli. Drugim istotnym warunkiem jest słuszność całej sprawy, by strona, przeciwko której jest prowadzona wojna, zasłużyła na nią poprzez swoje czyny. Wreszcie kluczowy jest sam zamiar (intencja), który powinien być dobry (zapewne chodziło o to, że powinna popierać dobro i zapobiegać złu). Oczywiście św. Tomasz z Akwinu powtarzał, że wojna powinna zmierzać przede wszystkim do pokoju, co już jest dobrze znane od starożytności.

Czasy nowożytne i wywrócenie światopoglądu średniowiecznego

W czasach nowożytnych nie zaprzestano zajmować się tematem wojny. Można powiedzieć, że nastąpił znaczący rozwój filozofii w tym kierunku. Najciekawszym filozofem analizującym tematykę wojny w tym okresie był niewątpliwie włoski dyplomata Niccolo Machiavelli, autor takich znanych prac jak *Książę* czy *Historie florenckie*. W tychże dziełach obszernie opisał zagadnienia związane z nowym typem społeczeństwa, organizacją państwa czy sprawowaniem władzy.

Posiadał w tym zakresie szerokie kompetencje, wynikające z faktu, że pełnił funkcję dyplomaty florenckiej republiki. Dla niego wojna była naturalnym porządkiem rzeczy. Głosił, że podstawą wszystkich państw są dobre prawa oraz sprawne wojsko. Nie wywyższał osobno sił zbrojnych, lecz głosił, że jest to jeden z kilku ważnych czynników poprawnego funkcjonowania państwa. Siły zbrojne miały odpowiadać za obronę interesów państwa. Państwo w określonych warunkach może posłużyć się „orężem i siłą", ale tylko wtedy, gdy inne rozwiązania zawiodą. Przenosząc się na północ Europy, a konkretnie w okolice dzisiejszej Holandii, można było spotkać kolejnego znaczącego myśliciela. Hugo Grocjusz w swoich rozprawach *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju* niezwykle szeroko opisał zagadnienie samej wojny. Co prawda nie znajdziemy tam wiele nowych koncepcji, ale odszukamy tam również kompilacje dotychczasowych poglądów. W tomie I można znaleźć dobrze znany nam pogląd, że wojnę podejmuje się w celu osiągnięcia pokoju. Autor potwierdzał, że sama wojna jest jak najbardziej zgodna z prawem natury, powinna służyć w dochodzeniu praw, a sam konflikt należy prowadzić w granicach odpowiedniego prawa i dobrej wiary.

Za wojnę sprawiedliwą uznawał taką, która na celu miała obronę, odzyskanie skradzionych rzeczy i wymierzenie kary. Wymieniał również przyczyny, które nie mogą w żaden sposób usprawiedliwiać wojny. Należał do nich m.in. lęk przed potęgą sąsiadów, chęć uczynienia swymi poddanymi obcej ludności (rzekomo dla jej dobra) lub dążenie do zmiany siedziby. W swoich poglądach odnosił się do probabilizmu. Stwierdził, że wojna jest sprawą na tyle istotną, że do jej prowadzenia przyczyny muszą być oczywiste, a

nie tylko prawdopodobne.

Koncepcja wojny wobec wieku totalitaryzmów

XX w. stał się w świadomości społeczeństwa swoistą kumulacją wszystkich najgorszych instynktów człowieka. Za jednego z najważniejszych filozofów tego okresu uznaje się Johna Rawlsa, amerykańskiego pisarza, którego teoria sprawiedliwego społeczeństwa jest aktualna do dzisiaj. Jego poglądy stanowią istotny punkt rozważań, gdyż to właśnie on niejako przejął koncepcję wojny sprawiedliwej, rozpoczynając jej szeroką analizę z innej perspektywy niż dotychczas. Co prawda nie stworzył jej nowej definicji, lecz powtórzył, zgodnie z tradycją, odpowiednie (sprawiedliwe) powody przystąpienia do wojny. Przede wszystkim zaznaczył, że jest to wojna w celu obrony siebie bądź sojuszników. Głównym celem powinien być trwały pokój między ludami. Wojny prowadzi się tylko przeciwko państwom źle urządzonym. Zaznaczył, że podczas takiej wojny należy brać pod uwagę fakt, że za rozpoczęcie konfliktu odpowiedzialni są rządzący, a nie zwykli cywile czy nawet żołnierze, ukarać powinno się w pierwszej kolejności jednostki decyzyjne.

Dodatkowo kładł mocny nacisk na przestrzeganie praw człowieka podczas takiego konfliktu. Interesujące jest założenie, że ludy, które są rządzone w należyty sposób, powinny zapowiadać pokój, do jakiego dążą, i odpowiedzialność za to powinien brać mąż stanu. Jest to rewolucyjna koncepcja, zgodnie z którą to założenie nie byłoby realizowane na podstawie prawa międzynarodowego. Nie byłoby odpowiedzialności czysto formalnej, ponieważ nie ma urzędu męża stanu. Sam Rawls odrzucił metafizyczne zaplecze wojny sprawiedliwej, w przeciwieństwie do jego poprzedników z okresu średniowiecza.

Wojna nowego typu

Czym w zasadzie jest wojna nowego typu? Pojęcie zostało zapoczątkowane w artykule prof. dr hab. Agnieszki Nogal o tytule *Czy wojna nowego typu może być sprawiedliwa*. We wcześniejszych latach państwo posiadało reprezentację w postaci regularnej armii walczącej z wrogiem. Dzisiaj oprócz regularnej armii można zobaczyć w działaniu siły specjalne, najemników, którzy wtapiają się w miejscową ludność i używają metod, które były zastrzeżone dla działań partyzanckich. Dawniej w wymiarze międzynarodowym państwa pozostawały równorzędne w znaczeniu możliwości wywołania konfliktu. Natomiast to się zmieniło.

Zaczęto tworzyć sojusze przeciwko sobie, do których i słabsze państwa mogły aplikować. Zniknęła jawność relacji, co nieraz prowadziło do chaosu. Sam obszar wojny również nie jest tak jawny jak kiedyś. Pojęcie teatru działań wojennych przestało mieć sens w momencie, kiedy wojny zaczęto toczyć na odległość za pomocą nowinek technicznych. Strefa walk często nie jest do zidentyfikowania, ponieważ zaczęto stosować strategię polegającą na uderzeniu w obszar półcywilny i zniknięciu. Oficjalne siły interwencyjne nie mogą konkurować z taktyką półjawną.

Wojna nowego typu nie jest już prowadzona we wszystkich segmentach przez oficjalne działania. W sferze np. ekonomicznej mogą działać aktywnie jednostki prywatne na bazie nieformalnych ustaleń. Żeby określić wojnę nowego typu, warto pamiętać o kilku zasadach. Może być ona prowadzona przez jednostki nieformalne, niepaństwowe, niejawne. Dodatkowo celem nowej wojny mogą być kwestie związane ze zbiorową tożsamością, etniczną czy religijną, a niekoniecznie w imię geopolitycznych interesów, jak to miało miejsce dawniej. Same metody również się różnią, ponieważ nie występuje już jaw-

ne zagarnięcie danego obszaru, ale opanowywanie terytorium poprzez środki polityczne czy kontrolę nad populacją. A co najważniejsze, samo finansowanie nie musi już być oficjalne ani nie musi być akceptowane przez państwo. Często prywatne korporacje finansują takie wojny.

Czy współczesna wojna może być uznana za sprawiedliwą?

> Odpowiedź na to pytanie jest stosunkowo prosta: żadna współczesna i być może przyszła wojna nie będzie mogła zostać uznana za sprawiedliwą. W wiekach wcześniejszych wojny konwencjonalne opierały się na pewnych stałych fundamentach, które były akceptowalne przez każdą stronę konfliktu. Wtedy kluczowe było państwo i to ono było głównym graczem na arenie międzynarodowej.

Po II wojnie światowej pojawiły się sukcesywnie dwa elementy, które na zawsze zmieniły postrzeganie rzeczywistości, a co za tym idzie – sprawiedliwej wojny. Po pierwsze, realia postmodernistyczne wypaczyły wszystkie elementarne i absolutne wartości towarzyszące ludzkości od pokoleń, zastępując je brutalną filozofią relatywizmu. Wszystko jest zależne od jednostki, przestały istnieć niezależne wartości czy autorytety, dlatego pojęcie sprawiedliwości nie posiada już jednego znaczenia.

U jednego państwa może znaczyć zupełnie coś innego niż u drugiego. Jedni uznają daną wojnę za sprawiedliwą, drudzy temu zaprzeczają, a obecnie nie ma możliwości, by zlikwidować ten problem. Po drugie, nadmierne promowanie skrajnego indywidualizmu prowadzi do rozpadu więzi ludzkich, począwszy od fundamentalnych grup społecznych, jak rodzina, po mniejsze społeczności, a kończąc ostatecznie na osłabieniu dogmatu o nadrzędnej roli państwa. Jeśli zjawisko to nie zniknie całkowicie, dojdzie do zreorganizowania obecnego ładu, a bez ustrukturyzowanych wspólnot, organów władzy i hierarchii nie można już mówić o prawnych aspektach wojny, odpowiedzialności i pokoju. Prawo międzynarodowe nie przewiduje wojen nowego typu, które opisane zostały wyżej.

Wojny ze średniowiecza i nowożytności mogły zostać uznane za sprawiedliwe, ponieważ były usankcjonowane prawnie, a wojna nowego typu w żadnym stopniu nie opiera się na prawie międzynarodowym. Jeśli prawo nie zostanie odpowiednio zmienione i dostosowane, m.in. w postaci uregulowania odpowiedzialności firm zatrudniających wyspecjalizowanych najemników, renegocjowania traktatów traktujących o zasadach postępowania na wypadek wojny czy stworzenia nowych instytucji posiadających uprawnienia skutecznego egzekwowania umów międzynarodowych dotyczących wojen, to problem będzie narastał. W tej sytuacji żadna wojna nie będzie obiektywnie sprawiedliwa.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=TqpTJlHQdEo

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/wojna-sprawiedliwa-w-postmodernistycznej-erze-globalnej-rywalizacji/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć